

PROTOKÓŁ 64 / 2006

z posiedzenia Komisji ds. Interwencji i Współpracy z Mieszkańcami
odbytego w dn. 10 października 2006r. od godziny 15⁰⁰ do 16³⁰ w sali nr 416
Urzędu Miejskiego przy ul. Granicznej 21.

Obecni wg załączonej listy.

Osoby zaproszone:

J. R.

Komendant Straży Miejskiej Zbigniew Jastrzębski

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury Wojciech Sobczyk

Posiedzeniu przewodniczyła Jolanta Michalska – Przewodnicząca Komisji.

Przewodnicząca odczytała porządek obrad.

Porządek posiedzenia przedstawiał się następująco:

1. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
2. Rozpatrywanie pism interwencyjnych skierowanych do Komisji
3. Sprawy różne.

W wyniku głosowania: 4- za, 0- przeciw, 0- wstrz. porządek posiedzenia został przyjęty.

Ad. 1

Komisja w wyniku głosowania 4- za, 0- przeciw, 0- wstrz. przyjęła protokoły z posiedzeń w dniach 20.09.2006r. oraz 27.09.2006r.

Ad. 2

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Dzień dobry, witam Państwa bardzo serdecznie, rozpoczynam posiedzenie Komisji ds. Interwencji Współpracy z Mieszkańcami. Na dzisiejsze posiedzenie został zaproszony mieszkaniec naszego miasta Pan J. R. W związku z zaproszeniem Pana J. R. pozwoliłam sobie zaprosić, z uwagi na problemy, które przedstawił w swoich pismach skierowanych do naszej Komisji, Panią Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii, Naczelnika Wydziału Urbanistyki i Architektury oraz Komendanta Straży Miejskiej. Serdecznie Państwa witam.

Może zacznę od końcowej sprawy, którą poruszaliśmy na naszej Komisji, powołana została również specjalna Komisja w Urzędzie Miejskim, przewodniczył jej Pan Komendant Jastrzębski. Komisja ta pracowała kilka tygodni, sprawy dotyczyła oprócz opróżniania szamba przez sąsiada Pana R. Pana A. S. również uszkodzonego komina, braku rynny i bałaganu panującego na podwórku Pana S. O sposobie załatwiania spraw przez tą Komisję na bieżąco informowany był Pan R. W związku z tym, że nie dokońca jest zadowolony z załatwionych spraw, zgłosił się do naszej Komisji z interwencją.

Proszę Pana J. R. o przedstawienie jakie Pan w związku z tymi swoimi interwencjami oraz odpowiedziami, które Pan uzyskał z Urzędu,

swoich uwag i ewentualnie wskazówek co do sposobu załatwienia ostatecznie problemu.

J. R.:

Tak mam. Ja w ogóle mam wiele spraw i po pierwsze chciałem powiedzieć, że mam prawo jako mieszkaniec i obywatel domagać się aby administracja była dobra, prawna i sprawna, rzetelna, uczciwa, przyzwoita i ludzka. W moim odczuciu i na podstawie stosownych decyzji poszczególnych organów władzy i administracji państwowej, wyroków sądowych ta administracja z przykrością stwierdzam taka nie jest. Jako dowód, z tym, że proszę Państwa, proszę nie brać pod uwagę wszystkich oddziałów, tu tylko chodzi o niektóre osoby.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Panie R., skupmy się na ostatniej sprawie.

J. R.:

Na tej ostatniej sprawie, jeżeli chodzi o sprawę mojego sąsiada, złożone doniesienia w powyższej sprawie, ja bym to mógł powiedzieć bardzo krótko i zwięźle. Mój sąsiad A. S. posiada szambo, na które nie posiada dokumentacji, to szambo posiada od 40 lat. Od 40 lat nie wywożone, wpuszczane do gruntu zatruwając środowisko, co w stosownych pismach donosiłem do tego Urzędu. O tym wszystkim wiedział doskonale Pan Komendant. Nie zajął stosownego stanowiska do dnia dzisiejszego.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Jest umowa podpisana pomiędzy Panem S. a firmą, która ma oczyszczać to szambo.

J. R.:

Szanowna Komisjo, ja chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jakies trzy lata temu rozpoczęła się akcja czystości szamb, wywożenia, zużycia wody i tak dalej. Przedstawiciele Straży Miejskiej przyjeżdżali do mnie, żądali dokumentacji, którą przedstawiłem, bo taką posiadam, wybudowania w 65 roku szamba, zażądali zużycia wody, mam kwity, zażądali wywóz szamba, przedstawiałem na każde żądanie. Całą kompletną dokumentację dotyczącą tej sprawy. Natomiast, jeżeli chodzi o mojego sąsiada, tego się nie robi. Sąsiad nie może opróżnić szamba bo szambo znajduje się 35 metrów od ulicy. Wjazd na swoją posesję ma szerokości tylko 1,6. Karolinka nie wejdzie. Sprawdziłem to, jak długie są węże ssące do wypompowywania szamba. Zarówno prywatni właściciele jak i Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów posiada najdłuższe przewody ssące 17,5 metra. Więc nie ma praktycznie możliwości wywozu. Nigdy nie wywoził i nie wywiezie, bo nie ma takich możliwości. Wpuszcza to do gruntu, o tym wszyscy wiedzą. Nikt się tym nie chce zająć. Więc pytam, dlaczego Straż Miejska potrafiła ode mnie egzekwować dokumenty zużycia wody i dokumenty wywozu, przedstawiłem i pasowało. U mojego sąsiada nie może pasować. Nie podnosił bym tych tematów, ale uważam, że to jest moim obowiązkiem, gdyby mój sąsiad nie był tak złośliwy, oczywiście ze złośliwymi pracownikami tego Urzędu. Nie robił stosownych donosów, bo ja tak pokrótce powiem. Chciałem wykonać termoizolację budynku mieszkalnego. Sąsiad nie zezwolił. Chodziłem za tym bardzo długo, od Wojewody dostałem ostatecznie zezwolenie. Potrzebowałem wybudować

przydomową oczyszczalnię ścieków, chodziło tyle Komisji, ekologia i co kto tylko. Nie, musiałem to po roku czasu załatwić u Wojewody. Bo sąsiad ma 4 metry studnię nie czynną od 54 roku, od szamba i nikogo to nie interesuje. Nie interesuje to ekologii, nie interesuje to architekturę, nie interesuje to Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Tak te sprawy się toczą. Każdą czynność wykonaną to Policja, Straż Miejska, kolegia i inne różne sprawy. Przecież to są kpiny. Wydaje mi się, że tak być nie może, nie powinno i nie musi. Ja się dziwię, jak Pan Komendant może w ten sposób. To jest sprawa bardzo prosta. Ja czekam na ostateczne decyzje. Ja wiem do kogo się zwrócić w tej sprawie i zobaczymy jakie będą tego konsekwencje. To są bardzo poważne rzeczy. Dlaczego to jest tolerowane. Ja na przykład widzę, robię kiedyś na dachu, smaruję tam smołą, a mój sąsiad wynosi basen, bo matkę ma ciężko chorą i do sąsiada na następną działkę wylewa. No ludzie, to jest lekarz ? To są kpiny i to jest tolerowane. Pan komendant o tych nieprawidłowościach doskonale wie. Dlaczego tej sprawy się nie załatwi. Proszę zająć stosowne stanowisko z dzisiejszego spotkania, przekazać mi te dokumenty, ja wiem co dalej z tym zrobić.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Z tego co mi wiadomo, sprawa uporządkowania gospodarki wodno – ściekowej to jest problem całej Dąbrowy Górniczej. Nie tylko na posesji Pana S. Z tego co mi wiadomo na ul. Łęknice mnóstwo ludzi wpuszcza swoje fekalia do burzówki.

J. R.:

Tak to jest prawda i dlatego ja, żeby się uwolnić od tych wszystkich nieprawidłowości a w dodatku ja posiadałem szambo, ja z niego systematycznie wywoziłem, ja płaciłem za te usługi. Dlaczego inni mają tego nie robić. Teraz jest sprawa tego rodzaju, ja nie wiem, podobno nasze wodociągi są deficytowe a pół miasta nie płaci ścieków, jak to jest. Kto jest za to odpowiedzialny. Dlaczego się tak dzieje. Je tego nie rozumiem, przecież to jest takie proste. Mam takie zużycie wody i muszę płacić za ścieki. A przecież połowę miasta ...

Radna Mariola Trzewiczek:

Ale musi być kanalizacja, muszą być ścieki odprowadzone do kanalizacji.

J. R.:

Zapraszam na ul. Łęknice. Przy każdej kratce ściekowej chce urwać nos. Straż Miejska nie egzekwuje od mieszkańców wywozu nieczystości ciekłych. Oni to ze swoich szamb wpuszczają do burzówki i zatruwa się tą Pogorzę III. Straż Miejska jeździ kilka lat i co ?, jak było tak jest. Pytam dokąd tak będzie, ja się tym zajmę. Ja zrobię stosowne doniesienia gdzie trzeba. Ja napiszę nawet do Rady Europy. Co się w tym mieście dzieje, gdzie są ludzie za to odpowiedzialni, dlaczego w stosunku do nich nie wyciąga się konsekwencji.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

W jaki sposób Straż Miejska sprawdzała sposób opróżniania szamb.

Komendant Straży Miejskiej:

Ja ze swoimi ludźmi, tak jak Pan R. powiedział wszedłem między innymi, bo sprawdzaliśmy wszystkie posesje w całej Dąbrowie, łącznie z terenami zielonymi. Wchodząc na posesję pytaliśmy o szambo, ile zużytej wody, o kwity i tak dalej. To

robiliśmy również na ul. Łęknice. Wspólnie to było robione z wodociągami. Stosowne wnioski zostały przekazane do PINB, ponieważ rzeczywiście na ul. Łęknice większość ma tak rozwiązane sprawy jak u sąsiada Pana R[REDAKTED]. Jest to problem całej Dąbrowy. Dlatego przekazaliśmy sprawę, to należy do zakresu PINB. Wodociągi nie wierzyły nam, że tak ta sytuacja wygląda. Przyjechały z telewizją kanałową, rzeczywiście potwierdziło się to co powiedziałem. Tam jest taka sytuacja, w latach 60, na początku 70 wodociągi wydawały zezwolenie podłączenia się do kanalizacji burzowej. Byli tacy, co faktycznie pokazywali dokumenty, ale większość mówi, tak gdzieś były, mieliśmy te pozwolenia, ale to już jest 40 lat. Tak jak powiedziałem, to zostało przekazane do PINB. Jeżeli chodzi o posesję 32, byliśmy dodatkowo, na interwencję Pana R[REDAKTED]. Pojechaliśmy tam, na miejsce, sprawdzony był zbiornik, okazuje się, że zbiornik był niepełny, wtedy był w połowie. Nie byliśmy pewni, czy zbiornik jest zgodnie z techniką budowlaną, u nas strażnicy nie posiadają uprawnień budowlanych. W związku z czym znów poszła sprawa do PINB, żeby ten szczególny przypadek sprawdził jak on wygląda. Decyzją z maja 2005r. napisane jest tak: zbiornik na nieczystości ciekłe wybudowany został wg. oświadczenia obecnego właściciela w 70 roku, przez jego ojca. Zbiornik jest dwukomorowy o konstrukcji żelbetowej i przykryty jest płytą żelbetową z wbudowanymi dwoma włazami, które są przykryte płytami stalowymi. W pokrywie zbiornika jest otwór wentylacyjny Ø50. Wyżej wymieniony zbiornik jest zlokalizowany w odległości 8,6 metra od okien i drzwi budynku mieszkalnego, 1,8 metra od zabudowań gospodarczych. W dniu wizji lokalnej przedmiotowy zbiornik był użytkowany, napełniony fekaliami a na podstawie oględzin zewnętrznych komisja stwierdziła, że stan techniczny jest dobry. Lokalizacja zbiornika na nieczystości jest zgodna z obecnie obowiązującymi warunkami technicznymi jakim powinien odpowiadać. Obecnie ul. Łęknice, przy której zlokalizowana jest działka nr 32, nie posiada miejscowego planu zagospodarowania terenu. Mając taką decyzję, jeżeli szambo się nie przelewa w związku z tym ja nie mam możliwości zmusić tego człowieka, żeby on z tego szamba korzystał. Tam są dwa szamba. to jedno szambo, o którym pisze PINB to jest szambo tylko i wyłącznie z ubikacji. Natomiast te wody ściekowe użytku codziennego a więc mycia, prania itd. idzie do drugiego zbiornika i stamtąd jest odprowadzany tak jak poszczególne posesje do burzówki. Tak to wygląda na dzień dzisiejszy. W związku z tym, mając taką informację od PINB i to, że to szambo nie wylewa, nie ma możliwości, żeby zmusić tego człowieka. Próbowałem osobiście to zrobić. Po którejś interwencji Pana R[REDAKTED], on powiedział mi wprost, jak Pan będziesz mnie nachodził, ja podam Pana do sądu. Więc dobrze Pan mnie podał do sądu ja Pana też, ma Pan podpisaną umowę na wywóz nieczystości – nie, dlatego, dlatego że wywozi raz na ileś lat. Jeżeli to szambo jest podłączone tylko do ubikacji no to ono się nie napełni w ciągu miesiąca. Ile razy trzeba spłukać wodę ze spłuczki, żeby to szambo napełnić. Mimo wszystko zmusiłem Pana Ś[REDAKTED] do tego, żeby podpisał umowę na wywóz nieczystości stałych i ciekłych. W dniu dzisiejszym jest to załatwione. Ponad to zmusiłem go, do tego, żeby wystąpił do tej firmy z którą podpisał umowę, żeby przyjechała wypompować te ścieki. Z firmą umówił się na ubiegły piątek, coś wynikło, że nie przyjechała, to zostało odłożone na termin tego tygodnia. Nie znam się na tym, jaka długość jest pompy ssącej, ale będę to kontrolował, żeby to wybrać. W pozostałych sprawach o których Pan R[REDAKTED] składa zawiadomienie, ja wystąpiłem znów do PINB żeby stwierdził dał o tym decyzję, żeby było odpięcie tego szamba, które jest na podwórku, żeby ten dach zawalony na komórce też był ujęty. Dodatkowo jeszcze komisja, której przewodniczyłem, o której wspomniała Pani

Przewodnicząca wystąpiła również do PINB, żeby stwierdzić, czy wody opadowe z dachu Pana Ś[REDAKOWANE] są utrudnieniem dla Pana R[REDAKOWANE]. Po wykonaniu tych wszystkich czynności wystąpiłem do radców prawnych, żeby mi pomogli tą sprawę rozwiązać do końca. Przedłożyłem całość dokumentacji, która została zrobiona i wydatki tej naszej kontroli i otrzymałem taką odpowiedź: w odpowiedzi pragniemy poinformować, iż spory te rozstrzygane powinny być na drodze sądowej i nie widzimy w przedmiotowym stanie faktycznym właściwości czynności Urzędu Miejskiego. Na piątek była wyznaczona wizja PINB na działce Pana Ś[REDAKOWANE] nie doszła do skutku, ponieważ Pan Ś[REDAKOWANE] wystąpił z prośbą o przesunięcie terminu na okres późniejszy tj na ok. 20.10. Będzie tam wizja. W związku z tym czekam na orzeczenie PINB. Rozstrzygnięte zostanie, w jaki sposób winna być sprawdzana szczelność.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Czy Straż Miejska ukarała właścicieli posesji za to, że nie przedstawili kwitów wywozu fekaliów.

Komendant Straży Miejskiej:

Nie, z uwagi na to, że jest to problem całej ulicy.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Ja mówię o osobach, które na swoich posesjach mają szamba, na które powinny mieć podpisane umowy i wywożone nieczystości, ja nie mówię o podłączeniach do kanalizacji burzowych.

Komendant Straży Miejskiej:

W ogóle na terenie miasta takie są. Jeżeli chodzi o te szamba, które nie mają, które są nielegalnie podłączone, sprawdzamy ilość pobranej wody i ilość odprowadzanych ścieków. Jeżeli nie ma kwitów to karzemy mandatem, ewentualnie jest wniosek do sądu. To robimy na terenie miasta, ale nie ma takiej sytuacji jak na Łęknicach. Dzielnicy co jakiś czas chodzą i sprawdzają. Pan Ś[REDAKOWANE] powiedział, że kiedyś tam wywoził, tak oświadczył. Zobowiązał się przedstawić dokument takiego wywozu, ale nie przedstawił, ponieważ powiedział, że było to robione ale mama gdzieś kwit zarzuciła. i takim kwitem nie dysponuje w tej chwili, żeby mógł go pokazać.

J[REDAKOWANE] R[REDAKOWANE]

Panie Komendancie to co Pan naopowiadał to są takie bajeczki.

Komendant Straży Miejskiej:

To co Pan powiedział ja nie nazwałem bajczkami, bardzo proszę, żeby Pan mówił rzeczy po imieniu.

J[REDAKOWANE] R[REDAKOWANE]

Dobrze, prosta sprawa, jakie przedsiębiorstwo to wywozioło, ja to sprawdzę. Przecież to musi być zarejestrowane, ponadto w powyższej sprawie jest uchwała Rady. To jest Pana obowiązkiem analizować na bieżąco, prowadzić taką ewidencję.

Komendant Straży Miejskiej:

I to robię, a teraz Panie R [REDACTED] żeby było jeszcze lepiej to w Urzędzie jest specjalna komórka do tego powołana, która współpracuje z nami i ona wzywa, rozlicza ludzi. To nie jest tak, że tylko Straż Miejska się tym zajmuje, co do śmieci też.

J [REDACTED] R [REDACTED]:

Wobec powyższego żądam wyegzekwowania od Pana Ś [REDACTED] dokumentów stwierdzających legalność posiadania szamba, dokumentacji, odbioru, zezwolenia na użytkowanie, szczelności szamba i do tego proszę, żeby się Komisja ustosunkowała. Są przepisy które te sprawy regulują. Proszę się do tego ustosunkować, żebym otrzymał konkretną jasną ostateczną odpowiedź.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Ale jak się ma do tego ta decyzja PINB.

Komendant Straży Miejskiej:

Ja proponuje tak, jeszcze poczekajmy z odpowiedzią dla Pana R [REDACTED] do czasu kiedy PINB się wypowie.

Radna Mariola Trzewiczek:

Pana działanie przyniesie jakiś efekt.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Ja myślę że powinno to przynieść efekt.

Komendant Straży Miejskiej:

Ja będę też na tej komisji, zadam pytanie czy one jest zgodne, czy nie jest. Kiedy budowano te posesje nikt nie wymagał, prawo budowlane nie wymagało tego, żeby mieć zezwolenia na budowę szamba, kiedyś nie było odbiorów, były to inne warunki. Teraz powracając do tego w pojedynczych przypadkach rzeczywiście ludzie już zaczynają budować przydomowe oczyszczalnie ścieków bo wiedzą o tym, że w niektórych częściach gminy kanalizacja dopiero po 2010 roku.

Radna Krystyna Szaniawska:

Po 2015r.

Komendant Straży Miejskiej:

To jest taka kwestia kogo stać to jest stać, żeby taką oczyszczalnię ścieków sobie wybudować. Jeśli kogoś nie stać to korzysta z tego co ma. Są podejrzenia, że te szamba mogą być nieszczelne, bo się nie zgadza ilość wody, wtedy występujemy o stwierdzenie PINB, żeby wydał decyzję, czy jest zgodnie z techniką budowlaną.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

To jest problem bardzo szeroki.

Radna Mariola Trzewiczek:

Akurat ten teren jest uwzględniony w projekcie uporządkowania gospodarki wodno – ściekowej.

J [REDACTED] R [REDACTED]:

Proszę Państwa, tu trzeba coś naprawdę zrobić. Tak nie może być bez końca, tak już jest kilka lat. Nie egzekwuje się od tych ludzi wywozu z szamb. Przecież to jest takie proste, kwit wywozu oraz zużycie wody. Ja nie wiem dlaczego ode mnie ta Straż wymagała dokumentacji. Dlaczego się tam nie wymaga. To już jest trzy lata.

Komendant Straży Miejskiej:

Z tymi pytaniami byliśmy u Pana i na całej ulicy. Z tego wszystkiego Pan doszedł do wniosku, że jednak wybudowanie oczyszczalni, stać Pana na to.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Czy Pan był kiedyś ukarany?

J. R.:

Nie, ja mam wszystkie dokumenty w porządku. Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Przychodzi do mnie Straż Miejska, czy Pan ma dokumentację, proszę pokazać, u mnie to sprawdzają, a u sąsiada tego nie sprawdzają. Nie ma dokumentacji, nie ma zezwolenia na eksploatację, nie szczelnie wpuszcza do gruntu, to co Pan opowiada to jest dla mnie co najmniej śmieszne.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Ja myślę, że wyczerpaliśmy ten temat. Mam nadzieję, że po kontroli PINB pewne rzeczy się wyjaśnią i zostaną ostatecznie wyegzekwowane.

Komendant Straży Miejskiej:

Przy mnie dzwonił telefonicznie i mówił jakie są warunki temu, który wywozi. Obiecał, że mu to zrobi, miał przyjechać w ten piątek, nie przyjechał. Odłożył to na ten tydzień. Słyszałem.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

W związku z tym ja stawiam taki wniosek do Prezydenta Miasta, żeby zobowiązał Pana Komendanta do wyegzekwowania wywozu tych nieczystości, przedstawienie dowodu wywozu.

Wynik głosowania: 4- za, 0- przeciw, 0- wstrz.

Komendant Straży Miejskiej:

Sam jestem ciekawy jak ta sprawa się rozwiąże, przy mnie człowiek się zobowiązał do wywiezienia.

J. R.:

Nie ma takiej możliwości, ja to zbadałem.

Wiceprzewodniczący Dariusz Taborek.

Trzeba podkreślić na końcu jedno, że Komendant na wniosek Pana R. był na miejscu, była komisja, sprawdził poziom nieczystości, zmusił do podpisania umowy i teraz będziemy czekać na egzekwowanie tego.

J. R.:

Cieszę się, że się coś dzieje w tej sprawie.

Radna Mariola Trzewiczek:

Całkowicie problem rozwiąże kanalizacja, mamy nadzieję, ma być pozyskiwanie środków unijnych na ten cel. To jest jedyne wyjście z tej sytuacji. Rzeczywiście ma Pan rację, bo przecież my wszyscy korzystamy z wód Pogorii.

J. R.

Dobrze ten temat uważam za zamknięty, czekamy na dalsze decyzje.

Ja mam jeszcze sprawę. Mam taki bardzo ciekawy artykuł „Z siekierką na Straż Miejską”. Jak w 91 roku Straż Miejska wrzuciła mnie do policyjnej suki, sporządzono mi lanie, weszli na grunt, zniszczyli pasiekę.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Panie R. ja myślę, że pożegnamy się z Panem Komendantem, dlatego, bo myślę, że sprawa tego szamba została wyjaśniona.

J. R.

Ale ta sprawa też dotyczy Pana Komendanta.

Komendant Straży Miejskiej:

Nie mnie to dotyczy, Pan R. o tym wie, ja to wielokrotnie wyjaśniałem. To nie był sam Komendant Straży. Była na miejscu Policja. Zapoznawała się z dokumentacją, wszystko zostało zrobione zgodnie na ówczesne czasy.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Sprawa następna dotyczy uregulowanie posiadania rodzinnych nieruchomości.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Decyzja jest już przygotowana, będzie wysłana.

J. R.

Ale chwileczkę, Pani chce wysłać decyzję, a czy Pani ze mną te sprawy uzgodniła, zgodnie z tym jak nakazał Wojewódzki Inspektor Nadzoru Geodezyjnego?

Pani Naczelnik ma Pani tą decyzję, co w decyzji jest napisane.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

W porządku, jutro wyślemy Panu to zawiadomienie, że może się Pan zapoznać. Bo decyzja jest nadal w opracowaniu, prawie już na ukończeniu.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Prosiłabym Pana, żeby pokrótce wyjaśnić ten problem.

J. R.

Decyzja jest wydana przez Urząd Miasta za bezprawne wejście na grunt. Urząd ma mi zapłacić 91 tys. odszkodowania. To jest dopiero wstęp. Sąd czeka i trzeba za 20 lat zapłacić odszkodowania i to będą milionowe odszkodowania.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

To są te sprawy, które prowadzi również Wydział Gospodarki Nieruchomościami. Moja sprawa to jest tylko ujawnienie tego postanowienia?

J. R.

Nie tylko ujawnienie, Pani Naczelnik ja mam Pani dużo do zarzucenia. Bardzo dużo poważnych rzeczy. Ja ostatnio byłem u Wojewody, ustaliłem sprawy bezczynności Prezydenta Miasta, wy jesteście za to odpowiedzialni. Pismo mogę dać do wglądu. Dyrektor Generalny, Wojewoda się tym zajmuje. To są sprawy bardzo poważne. I tu Pani Mularzowa ja dzisiaj z czystym sumieniem Pani zarzucam, że przez sześć lat nie udostępniała Pani biegłemu materiałom źródłowym. Za te sześć lat Urząd Miasta zapłaci mi 1,5 mln. odszkodowania. To jest dwa hektary, zgodnie z postanowieniem sądu.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Ta sprawa była rozstrzygana przecież wiele razy i były różne komisje, Pan R. wniósł do sądu o zasiedzenie, geodeta nie zgłosił roboty, zgłosił inną robotę o uregulowanie tam rozgraniczenia i później na podstawie dokumentów, które sąd nie powinien wziąć pod uwagę uwłaszczył Pana R. i rodzinę. Wtedy, kiedy to postanowienie się ukazało geodeta dopiero uzupełnił to zgłoszenie roboty, myśmy udostępnili dokumenty, Pan R. zarzuca, że nie. Wyjaśniło się, że geodeta dostał dokumenty i sam się do tego przyznał, że zrobił bez dokumentów wcześniej Pan R. To postanowienie jest w trakcie wprowadzania. To jest sprawa bardzo skomplikowana, tam jest cztery punkty, przy czym pierwszy punkt – już w tym roku się ukazało postanowienie inne i to postanowienie nie jest jeszcze prawomocne. To, które zmieniło udziały jednego ze współuczestników. Druga część jest w tej chwili rozpatrywana i będzie załatwiony ten wniosek po Pana myśli. Uzyskałam ten projekt podziału, o którym jest mowa w decyzji Urzędu. Trzeci punkt praktycznie w połowie jest do realizacji, w połowie nie. Tam jest inna własność – i to wszystko. Czwarty punkt nie dotyczy nas. Jeśli Pan zarzuca bezczynność, będziemy się bronić. Ma Pan prawo zarzucać nam bezczynność.

R.

Pani Mularzowa, dla mnie to jest świetna zabawa, bo Urząd będzie mi płacił dosłownie miliony. A wie Pani dlaczego je będzie płacił – dlatego, że tacy ludzie jak Pani tutaj pracują. Tacy ludzie jak Pani nie udostępniają biegłym.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Nie prawda.

Radna Mariola Trzewiczek:

Tą sprawę nie wyjaśnimy na Komisji. Tą sprawę zna doskonale Pan Prezydent. Osobiste rozmowy z Prezydentem nie przyniosły rezultatów?

J. R.

Pan Prezydent mi tak powiedział, bo jest sprawa tego rodzaju. Pan Prezydent usunął I Wiceprezydenta, usunął później Piotrowskiego za niewłaściwe załatwianie tych spraw, usunął Śliwę. Za te sprawy między innymi. Ostatnio przedstawiłem mu, co robią jego prawnicy, że mam wszystkie sprawy wygrane, mówi: Pani J. ja nie mam wyboru, ja bym musiał 95% tego towarzystwa zwolnić. To są sami kłamcy. Olszówka się poprawia, mówi, Panie R. wal z tym do sądu. To ja mu pokazuje Panie Prezydencie.

Radna Mariola Trzewiczek:
Ale Prezydent Olszówka nie jest w stanie tego załatwić.

Jerzy Radomski:

Nie, bo te kłamstwa przekroczyły wszystkie dozwolone granice. Sprawa jest tego rodzaju, mówię Panie Prezydencie to się bardzo źle skończy dla Pana, mówi, obydwaj powiedzieli, wal Pan z tym do sądu, wszystko jedno co się stanie – ja nie jestem w stanie opanować tego bałaganu. Ten bałagan idzie od naczelników.

Radna Krystyna Szaniawska:

Pana sprawa na pewno przyczyni się do uregulowania gospodarki wodno – ściekowej, że będzie to wreszcie na ul. Łęknickiej. Natomiast my tutaj nie będziemy oceniać pracy naczelników. Pan Prezydent ma prawo sobie ocenić pracę naczelników, natomiast, jeżelibyśmy mogli jeszcze w czymś Panu pomóc, to wysłuchaliśmy, że tutaj sprawa będzie załatwiona i ewentualnie w protokole się to znajdzie i to co Komisja może to będziemy monitorować. Nie mamy żadnego wpływu i nie będziemy się zajmować oceną, bo ona nie do nas należy. Ocena pracy należy do Pana Prezydenta bądź Prezydenta resortowego. Jeżeli Pan Prezydent powiedział Panu, żeby Pan walił do sądu – bo tak Panu powiedział, to widocznie jest to jedyna droga, która rozwiąże problem. Jeżeli będzie wygrana dla Pana – będzie ze stratą dla Urzędu. Sąd to orzeknie.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Pan mówił, że wiele spraw jest w sądzie. czy Pan ma jakieś odszkodowania od Urzędu za swoje nieruchomości.

J. R.:

Tak, ale to co powinien załatwić urzędnik, załatwił dopiero Minister. Jedno odszkodowanie wziąłem, drugie odszkodowanie mam wziąć. Z tym odszkodowaniem to ja Państwu wyjaśnię, to ma zapłacić Urząd Miasta. Dla mnie to nie ma żadnego znaczenia, odsetki ustawowe lecą,

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz
90 tys., ale to są kwoty płatne ze Skarbu Państwa, nie z Gminy.

J. R.:

Dla mnie jest wszystko jedno, jak to będzie trwało rok – jedna sprawa trwała taka rok. Odsetki ustawowe w granicach 19%, nie mam nigdzie takich procentów w żadnym banku. Mnie to leży, w związku z tym sąd czeka, sąd mi ma zasądzić za 24 lata.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Ale Panie R., sprawa ta jest prowadzona przez Wydział Gospodarki Nieruchomościami.

J. R.:

Tak, sprawa jest tego rodzaju, sąd się co trzy miesiące upomina jak jest daleko z tą sprawą. Napisałem pismo 3 sierpnia, że nie zostało wypłacone odszkodowanie, więc sąd nie może przystąpić do odszkodowania za wszystkie lata, bo to jest zapłata za ten

grunt, na który bezprawnie Urząd wszedł. Wszystkie szkody poniesione za te lata – to się toczy postępowanie w sądzie okręgowym.

Radna Mariola Trzewiczek:

To są instancje, które mogą ten problem rozwiązać. Komisja nie ma na te sprawy wpływu. Nie jesteśmy władni.

J. R.

Najpierw musi być zakończona droga administracyjna, a droga administracyjna zakończy się w momencie, jeżeli mnie te 91 tys wraz z odsetkami za te lata zostanie wypłacone. Mam dwa wnioski. Jeden wniosek – ponieważ Pani Mularzowa nigdy ze mną nie chciała rozmawiać, więc w celu ustalenia faktycznego stanu dotyczącego decyzji zgodnie z decyzją wydaną przez Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru geodezyjnego, chciałem zapytać czy Pani Mularzowa omówi ze mną moje prawne żądania.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Dobrze, omówię nawet jutro, jeżeli Pan będzie uprzejmy się do nas pofatygować, w każdej chwili jestem do Pana dyspozycji.

J. R.

Pani Mularzowa, bo sprawy zaszły bardzo daleko. Są otworzone cztery procesy w sądzie.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Proszę przyjść jutro, akurat dobrze się składa, bo wszystkie dokumenty są zgromadzone. Proszę powiedzieć o której godzinie.

J. R.

Mam przyjść ze świadkami, czy sam.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Jak Pan sobie życzy.

J. R.

Do tej pory to była taka rozmowa, że Pani mi mówiła: Panie R., ja tego Panu nie wprowadzę, mimo wyroku sądu i co mi Pan robi. Zabije mnie Pan, zbije mnie Pan.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Proszę Pana, przecież ja tak nie mówiłam, ja nie mówiłam, że nie wprowadzę.

J. R.

To jest już szósty rok, za te wszystkie lata ktoś musi zapłacić. Ja zrobię wszystko, żeby Pani za to poniosła konsekwencje.

J. R.:

Ja nie przyjdę sam, ja przyjdę z kimś, ja naprawdę boję się rozmowy z wami samymi. O tym wszystkim zadecyduje sąd.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz
Proszę mnie powiadomić kiedy i będę do Pana dyspozycji.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Czy jest jakaś możliwość uregulowania tej sprawy w możliwie szybkim terminie, zgodnie z procedurami?

Naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Elżbieta Mularz

Jeśli chodzi o sprawy, które się toczą w Wydziale Geodezji, jest do ujawnienia postanowienie sądu o nabycie praw, prawa własności w drodze zasiedzenia. To postanowienie składa się z 4 punktów. To jest bardzo skomplikowana sprawa. W punkcie pierwszym czekamy na uprawomocnienie się postanowienia, które zmieniło udział jednego ze współuczestników. Jeżeli to postanowienie się uprawomocni, również je wprowadzimy. W punkcie drugim decyzja jest przygotowana, Pan [REDAKTOWANE] się zapozna z wszystkimi dokumentami i my tę decyzję wydamy. W punkcie trzecim sprawa jest dużo gorzej bo tego wprowadzić ze względu na to, że tam jest na części nieruchomości podwójny tytuł własności, musi kolejną sprawę rozstrzygnąć sąd. Czy tytuł o zasiedzenie Pana [REDAKTOWANE] jest ważniejszy niż tytuł Pana M [REDAKTOWANE] D [REDAKTOWANE] który tam wybudował dom. Punkt czwarty jest umorzony.

J [REDAKTOWANE] R [REDAKTOWANE]:

Na ten temat wypowiedział się Minister Budownictwa, mam tu całą dokumentację. Minister zażądał dokumenty z ksiąg wieczystych, sąd odmówił, pojechałem do Ministerstwa, prawnikom wyjaśniłem, prawnicy zwrócili się drugi raz, sąd wydał wszystkie dokumenty. Okazuje się, że moi rodzice mają księgę wieczystą w 1969 r. a Pan D [REDAKTOWANE] w 2003r. Sąd Okręgowy się pyta, która księga była pierwsza. Sąd powiedział, że tamta się nie liczy, bo Państwo macie w 69 roku. To jest druga sprawa – stosownym pismem i tutaj mam do Pana inż. Sobczyka, niezwykle ciekawą sprawę. Zwróciłem się do Pana Prezydenta Talkowskiego, nie wydawać żadnych zezwoleń, ponad to proszę o wstrzymanie jakichkolwiek decyzji w zakresie w tej sprawie np. podział nieruchomości, ustalenie warunków zabudowy, o pozwolenie na budowę. Lekceważąc zupełnie to pismo, brak koordynacji pracy pomiędzy poszczególnymi naczelnikami, Pan inż. Sobczyk wydaje decyzję Panu D [REDAKTOWANE] na budowę, mimo to, że Samorządowe Kolegium pisze, że my od 93 roku domagamy się, że to jest nasza własność i nikt na to nie reaguje. Jakim prawem zostało wydane prawo na budowę tam, skoro myśmy mieli prawomocne postanowienie, o czym tu piszę do Pana Prezydenta już w 2001 roku, a w 2003 roku Pan D [REDAKTOWANE] dostaje zezwolenie na budowę na naszym gruncie. Teraz Panu Prezydentowi przedstawiam, jakie będą tego konsekwencje. Podobny przypadek był w Radomiu. Naczelnicy winni wraz z Prezydentem oraz Wiceprezydentem zostali skazani przez Sąd. To jest wniesione do Sądu, czekam na ostateczne decyzje w tej sprawie. Dlatego, tak bardzo nalegałem o to spotkanie tutaj, żeby Komisja ds. Interwencji podjęła stosowne decyzje, to są milionowe odszkodowania. Mnie to cieszy, mnie to bawi, tylko wiecie co, jeżeli otworzę biuro porad prawnych i zaangażuję w tym mieście 10 prawników, którzy skończyli studia, bo nie mają co robić, to Urząd zostanie bankrutem, tyle trzeba będzie zapłacić. Co z tym zrobić, ale wiecie dzięki komu, dzięki takim jak Paw, Mroziak, Pani Mularzowa i Pan Sobczyk. Ja tą sprawę przedstawiłem już u Wojewody. Pan Wojewoda, Pan Dyrektor Generalny, Pan Dyrektor Nowak i Pani Kołsiń mieli

osobiście w tej sprawie po złożeniu tego doniesienia o beczynności przeprowadzić rozmowę.

Naczelnik Wydziału Urbanistyki i Architektury Wojciech Sobczyk:

Panie R██████, mówił Pan, że Pan D██████ dostał pozwolenie w 2003 roku, w którym miesiącu?

Chciałem Pana poinformować, że ja Naczelnikiem jestem od 2004r.

J██████R██████:

To się okaże. Mam tu jeszcze jedną inną sprawę, bo proszę Państwa, Rada Miasta podejmuje uchwały, Pan R██████ nie ma racji, zobaczymy do czego dojdzie. Ja te sprawy wielokrotnie kierowałem do Prokuratury. Prokuratura odpisywała mi, zbyt mała szkodliwość czynu, brak znamion czynu zabronionego, poradzi Pan sobie sam znając Pana, jest Pan usposobiony we wszechstronną wiedzę. Świetnie, teraz ja przygotowuję to wszystko, bo to już są milionowe sprawy, ten Urząd coraz więcej musi płacić. Tych spraw jest tysiące.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Proponuję, żeby Pan złożył skargę we własnym imieniu na pracę konkretnego urzędnika. Skargę do Komisji Rewizyjnej.

J██████R██████:

Nie, kończy się kadencja Rady, ja co niektórym to powiedziałem, że do końca życia będą chodzić po sądach. To jest naprawdę wspaniała zabawa, Państwo wy nie wierzycie, że ja mam 400 teczek za 17 lat. Pierwsza reakcja jak tu przeszedłem, to był Paw i Mroziak. Przyniosłem akt notarialny i księgę wieczystą, że moi rodzice mieli 4 hektary gruntu a w ewidencji jest 4 tys metrów. To się ze mnie wyśmiali i powiedzieli, prawo to my, co my zrobimy, to nikt tego nie zmieni. Takimi kategoriami myślą do dzisiaj. Ja nad tym bez przerwy pracuję, angażuję sądy różnych instancji. Świetna zabawa.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

W związku z tym, co Pan teraz powiedział, ma Pan jakiś wniosek do Komisji?

J██████R██████:

Wniosek do Komisji nie, ja czekam co Pani Mularzowa robi. Z Panią Mularzową się spotykamy i ustalimy. Ja nie chce nawet o niektórych rzeczach mówić, wierzcie mi, że się wstydzę. Przyniosłem część dokumentów i wstydzę się je pokazywać, bo to jest zupełna kpina, co z tym zrobić, jak to rozwiązać, żeby to miasto uchronić od zagłady. Ono jest zniszczone na 100 lat. Pod każdym względem, gdzie nie zajrzemy. Ja nie przyszedłem tu w złej wierze, bo ja u Wojewody i z tymi Dyrektorami, to mówią tam, Panie, to jest nie możliwa rzecz, ja już z nimi 4 lata walczę, dlaczego ich ten Prezydent nie powyrzuca. Ja mówię – no bo mu podsuwają to wszystko i mówią, Panie Prezydencie, widzi Pan, bo to jest taki człowiek, to on wszystkich wprowadza w błąd. Okazuje się, jeżeli sąd, bo musiałem załatwić u Pani Prezes Sądu Okręgowego, wymieniła 4 sędziów, żaden biegły z Dąbrowy, Pan Nowicki i inni nie są powoływani do tych spraw, co z tym zrobić.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Dziękuję Panu, na tym zakończymy, Komisja zastanowi się teraz jakie wnioski podejmie. Z tych spraw, które nam tu Pan przedstawił, jest kilka problemów bardzo poważnych.

J. R.

Pewne rzeczy są zanotowane, ja bym bardzo prosił napisać protokół, że ja o tych sprawach sygnalizowałem, ja czekam na ostateczne rozstrzygnięcia. ja wiem co z tym mam zrobić, ja wiem, do kogo to posłać. Mnie to leży wszystko, mnie to bawi. To są naprawdę już zabawy. ja mam każdą sprawę wygraną w Kolegium, u Wojewody a jak nie to w Naczelnym Sądzie Administracyjnym czy w Wojewódzkim, mam każdą sprawę wygraną w sądzie.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Myślę, że wcześniej czy później Pan osiągnie swój cel.

J. R.

Dziękuję Państwu ślicznie.

Przewodnicząca Jolanta Michalska:

Protokół może Pan dostać siedem dni po jego przyjęciu.

Ad. 3

W związku z wieloma interwencjami Pana J. R. oraz po przedstawieniu ich na posiedzeniu w dniu 10.10.2006r., Komisja wnioskuję o prawidłowe, zgodne z procedurą oraz terminowe załatwianie spraw zgłaszanych do tutejszego Urzędu przez p. J. R.

Wynik głosowania: 4- za, 0- przeciw, 0- wstrz.

Komisja ds. Interwencji i Współpracy z Mieszkańcami podjęła wniosek o sprawdzenie za pośrednictwem Straży Miejskiej co jest powodem codziennego zalewania śmierdzącą cieczą pasa jezdni ul. Roździeńskiego – odcinek po stronie Centrum Dystrybucyjnego do Ekocemu naprzeciwko Mostostalu za zakrętem.

Fetor, jaki się roznosi po okolicy i na kołach samochodów stwarza zagrożenie zdrowiu, natomiast zimą fekalie będą zamarzać i powodować zagrożenie wypadkowe dla uczestników ruchu.

Komisja prosi o natychmiastową reakcję, likwidację problemu i odpowiedź pisemną.

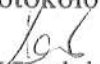
Wynik głosowania: 4- za, 0- przeciw, 0- wstrz.

Ze względu na liczne zgłoszenia mieszkańców Komisja ds. Interwencji i Współpracy z Mieszkańcami podjęła wniosek o zainstalowanie punktu oświetleniowego na rogu ulicy Prostej z ulicą Poniatowskiego.

Wynik głosowania: 4- za, 0- przeciw, 0- wstrz.

Na tym zakończono posiedzenie.

Protokołowała


J. Kędzior

Przewodnicząca Komisji


mgr inż. Jolanta Michalska